



tekst

**AGNIESZKA
NAPIÓRKOWSKA**

redaktor wydania

Pielgrzymi udający się na Jasną Górę zgodnie twierdzą, że przez cały rok czekają na ten czas. Podobnie jest z pątnikami przybywającymi 8 września do Matki Pięknej Miłości w Domaniewicach. Więcej o pielgrzymach, ich prośbach, a także o niecodziennym wyznaniu, uczynionym przez biskupa Alojzego Orszulika przed Panią Domaniewicką, na s. IV-V. Na s. VI zaś odkrywamy tajemnicę słonych atrakcji, różowych skarbów i niecodziennego rekordu, który został pobity 600 m pod ziemią.

W czasach głębokiej komuny miejsce to było azylem dla działaczy politycznych. Zawsze też przybywali tu pielgrzymi, bo – jak zapewniają – tutejszej **Matki Bożej nie trzeba długo prosić o wysłuchanie prośb, a nawet o cud.**

W parafii św. Wojciecha w Głogowcu 12 września podczas uroczystej Eucharystii, której przewodniczył bp Andrzej F. Dziuba, parafianom i licznie przybyłym pielgrzymom przedstawiono dekret włączający sanktuarium głogowieckie do Rodziny Świętyń Związanych Duchowym Pokrewieństwem z Bazyliką Matki Bożej Większej w Rzymie. Mocą dekretu Penitencjarii Apostolskiej, sanktuarium otrzymało także przywilej licznych odpustów.



Podczas uroczystej Mszy św., której przewodniczył biskup Andrzej F. Dziuba, wiernym odczytano papieskie dekrety

W słowie Bożym bp Andrzej F. Dziuba przypomniał wydarzenia związane z koronacją obrazu Matki Bożej Głogowieckiej, której w 1975 r. dokonał prymas kard. Stefan Wyszyński koronami podarowanymi przez papieża Pawła VI. Biskup kilka razy podkreślał, że miejsce to jest drugą Kaną Galilejską, w któ-

rej Matka Boża wysłuchuje prośb, zanim zostaną wypowiedziane. Ksiądz biskup wspominał też wydarzenia związane ze stanem wojennym i wizytą w Głogowcu bł. Jerzego Popiełuszki. Dokonał także poświęcenia figury ks. Jerzego i odnowionej Drogi Krzyżowej Narodu Polskiego.

nap

Bitwa pod ratuszem



MSZCZONÓW, 10 WRZEŚNIA. W inscenizacji mszczonowskiej batalii wzięły udział grupy rekonstrukcyjne z Polski i Niemiec

Obchody 71. rocznicy bitwy mszczonowskiej odbyły się 10 września. Z tej okazji w kościele św. Jana Chrzciciela odprawiono uroczystą Eucharystię, podczas której modlono się w intencji bohaterskich żołnierzy 31. Pułku Strzelców Kaniowskich oraz mszczonowian, którzy zginęli w II wojnie światowej. Po Mszy św. złożono kwiaty na grobie rozstrzelanych mieszkańców, wśród których było trzech kapłanów. Odbył się też apel pamięci z salwą honorową. Ostatnim punktem obchodów była rekonstrukcja bitwy między żołnierzami 31. PSK a oddziałami tyłowymi XVI Korpusu Pancernego Wehrmachtu. Organizatorami inscenizacji byli Urząd Miejski w Mszczonowie, Fundacja Polonia Militaria oraz Łódzkie Stowarzyszenie Strzelców Kaniowskich i 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia.

an

Róże nad Ochnią

KUTNO. Od 10 do 12 września już po raz 36. odbywało się w mieście doroczne Święto Róży, które tradycyjnie obfitowało w liczne atrakcje. W Muzeum Regionalnym przygotowano wystawę róż i aranżacji florystycznych, przez trzy dni trwał jarmark różany, ulicami przeszedł Korowód Królowej Róż, w którym wzięły udział dzieci z kutnowskich szkół i przedszkoli przebrane za kwiaty.

Ponadto rozegrano samochodowy rajd róży i mecz piłki nożnej policjantów Polski i Niemiec. Było też gotowanie z Karolem Okrasą i masa dobrej muzyki. Kutnianie mogli wysłuchać m.in. koncertów Doroty Miśkiewicz, Wędrownych Gitar, Krzysztofa Tyńca, Kultu i Budki Suflera. Niemalą atrakcją był także koncert klawesynowy prof. Ewy Piaseckiej.

nap



Pomiędzy aranżacjami kwiatowymi można było spotkać spacerującą Królową Róż

Bierzmowanie na ludowo

JANISŁAWICE. 6 września podczas wizytacji parafialnej 45-osobowej grupie młodzieży z parafii pw. św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy bierzmowania udzielił bp Andrzej F. Dziuba. Tradycją parafii jest, że do tego sakramentu dziewczęta przystępują

w strojach ludowych. Tym razem nikt się nie wyłamał. Podczas homilii biskup zachęcał bierzmowanych do mężnego wyznania wiary i wyraził nadzieję, że następnym razem w stroje ludowe ubiorą się także chłopcy.

ab



W Janisławicach do bierzmowania wszystkie dziewczęta przystępują w strojach ludowych



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Jerzy Ceranowski

Patrząc z perspektywy 30 lat, widzę, że internowanie było darem wolnego czasu, w którym mogłem przeczytać Stary i Nowy Testament. **Siedząc w więzieniu, myślałem, że dla wszystkich było to na serio.** Niestety, po latach widzę, że dla niektórych tylko na niby.

Działacz „Solidarności”, internowany podczas stanu wojennego, jeden z inicjatorów renowacji Drogi Krzyżowej Narodu Polskiego w Głogowcu, radny kutnowski

Przełamali się chlebem

LUBANIA. 12 września w parafii Przemienienia Pańskiego odbyły się dożynki gminno-parafialne. Uroczystości rozpoczęły się od korowodu wieńców, który przeszedł sprzed remizy do kościoła, gdzie uroczystej Mszy św. przewodniczył o. Jan Koziątek, pasjonista z Rawy Mazowieckiej. Następnie nastąpiło łamanie i dzielenie się chlebem, po którym rozpoczęły się występy. Ostatnie słowo należało do góralskiego zespołu Magurzanie. Ponadto parafianie i goście mogli skosztować pysznej grochówki, kielbasek, a także stu rodzajów słodkich ciast, które przygotowały członkinie kół Żywego Różańca. Były też loteria fantowa, przejazd bryczką, a także gry i zabawy dla dzieci.

na

Urodziny gminy



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Uroczystości jubileuszowe uświetniały występy orkiestry dętej OSP Maków

MAKÓW. 11 września Mszą św., odprowadzoną w kościele św. Wojciecha, rozpoczęły się obchody 670-lecia gminy. Z okazji okrągłego jubileuszu miała miejsce także uroczysta sesja Rady Gminy, podczas której wręczono odznaczenia, statuetki i wyróżnienia osobom zasłużonym. Kolejnym punktem programu było otwarcie nowej siedziby Banku Spółdzielczego i nowego amfiteatru, w którym odbyły się występy dzieci i młodzieży makowskich szkół, a tak-

że koncert orkiestry dętej OSP Maków wraz z grupą paradną. Gwiazdą wieczoru był zespół Skaldowie.

wb

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz,
ul. Seminaryjna 6a

REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału TEL. 666 026 771, Agnieszka Napiorkowska TEL. 666 830 799,
ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny



Co wyjdzie w woj. łódzkim z pracy rachmistrzów rolnych?

Wieś się liczy

Od 1 września trwa Powszechny Spis Rolny, który zakończy się 31 października. Rachmistrzowie zapytają między innymi o liczbę bydła i grunty orne.



Zygmunt Dubiel z Chańska co roku zbiera zboże z 10 ha

ZDJEŃCA MARGWIN WÓJCIK

W województwie łódzkim przeciętna wielkość gospodarstwa rolnego wynosi 6,5 ha. Około 170 tys. osób utrzymuje się wyłącznie z pracy na roli. Dominuje produkcja zwierzęca, w której region klasyfikuje się na trzecim miejscu w kraju. Wśród zwierząt hodowlanych przeważa bydło – znajduje się w 68 proc. wszystkich gospodarstw. Ponadto woj. łódzkie jest na piątym miejscu w kraju pod względem liczby trzody chlewnej.

Izba Rolnicza w Łodzi podkreśla, że obszarem charakteryzującym się najwyższym wskaźnikiem jakości rolniczej są północne obszary wojewódz-

stwa w pasie Łęczyca-Kutno-Łowicz. „Są to tereny o bardzo korzystnych warunkach przyrodniczych, wysokim udziale użytków rolnych, rozwiniętej specjalizacji produkcji rolnej, wysokim stopniu wykorzystania rolniczej przestrzeni produkcyjnej i niskim stopniu urbanizacji. (...) Strefa ta stanowi bazę dla przemysłu rolno-spożywczego” – czy-

tamy na stronach internetowych Izby Rolniczej w Łodzi.

Baza rolno-spożywcza faktycznie jest spora, wystarczy choćby wymienić Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Łowiczu, firmę Bracia Urbanek produkującą sałatki oraz spółkę Agros Nova, znaną z łowickich dżemów. Do tego można jeszcze dorzucić przetwórnictwo Hortex w Skierniewicach czy największą w Europie Środkowo-Wschodniej ubojnię trzody chlewnej Pini Polonia w Kutnie.

Specjalizujemy się także w sadownictwie. „Owocowe” gminy to: Biała Rawska, Sadekowie, Regnów, Kowiesy, Skierniewice. W hodowli ziemniaków przodują gminy Sieradz, Wróblew, Błaszki. Natomiast specjalnością powiatów wieluńskiego, wierzuszwoskiego, piotrkowskiego, zduńskowolskiego i łaskiego jest produkcja zbóż.

Ostatni Powszechny Spis Rolny odbył się w 2002 roku. Od tego czasu zmieniło się wiele, bo na wieś szerokim strumieniem płynęły unijne pieniądze. Być może, gdy rachmistrzowie skończą liczyć rolników i ich dobytek, ukaże się nam zupełnie nowe oblicze wsi między Łodzią a Warszawą. **dk**



tyczek wieści z „Gościem”

☪ Zaczynamy od informacji, znalezionej na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Skierniewicach: „Jesień, opustoszały ptasie gniazda... Inaczej niż w naszym mieście, gdzie na 68 skierniewickich rodzin czekają gotowe już – ciepłe i przytulne – nowe gniazda. Blok komunalny przy ul. Sobieskiego wypatruje swych lokatorów. Jeszcze tylko ostatnie korekty, muśnięcia i... 15 października br. z rąk gospodarza Skierniewic, prezydenta Leszka Trębskiego, skierniewiczanie otrzymają klucze do nowego życia”.

☪ Żyrardów od jakiegoś czasu promuje się jako miasto stare a zarazem nowoczesne, o czym świadczą ekskluzywne lofty w XIX-wiecznej fabryce Inu. Miasto zaprasza do siebie na stałe, mieszkańców Warszawy, bo 45 km od stolicy jest taniej i spokojniej. W minioną sobotę podczas Europejskich Dni Dziedzictwa do Żyrardowa przyjechali na chwilę Daniel Olbrychski i Andrzej Seweryn, bohaterowie filmu „Ziemia obiecana” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Żyrardów ziemią obiecaną? Faktycznie, miasto coraz ładniejsze, ale o godziwą pracę i płacę wciąż trudno.

☪ Sama śmietanka zjechała do Łasku na otwarcie niespełna kilometrowego odcinka nowej drogi. Byli marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak, wicemarszałek Witold Stępień, lokalny burmistrz Gabriel Szkułdarek oraz wojewoda Jolanta Chełmińska. Droga zyskała też ścieżkę rowerową, którą od razu przetestowali goście. Jako pierwsza na siodło wskoczyła pani wojewoda i zanim się rozpedziła, musiała już kończyć, bo i kończyła się nowa droga.

☪ Godne uwagi ogłoszenie na jednym z kutnowskich portali: „ECO Kutno Sp. z o.o. informuje, że 15-16.09.2010 r. nastąpi przerwa w dostawie czynnika grzewczego na potrzeby ciepłej wody użytkowej z powodu wymiany zaworów w komorach ciepłowniczych (...)”. Wszystko jasne? **dk**

zaproszenie

Oaza u Matki

Ks. Grzegorz Gołąb, moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie, zaprasza **19 września** wszystkie grupy oazowe na Dzień

Wspólnoty w Domaniewicach. Tu nastąpiło w 1992 roku zawierzenie Ruchu Maryi. Dokonał tego ówczesny moderator diecezjalny ks. Tomasz Bojanowski. Początek niedzielnego spotkania

o godz. 13.30. O 14.00 – zawiązanie wspólnoty i godzina świadectw. Na godz. 15.30 zaplanowano Eucharystię, a po niej odbędą się spotkania w grupach rekolekcyjnych. **dk**



ŚWIĘTO KSIĘŻAKÓW.

8 września **wszystkie drogi prowadzą do Matki Pięknego Miłości** w Domaniewicach.

Monika przywiozła tutaj swojego synka, bo chce, żeby w życiu szedł właściwą drogą, a bp Alojzy Orszulik przyniósł swoje życie, bo – jak twierdzi – powoli kończy się jego droga.

tekst i zdjęcia

MARCIN WÓJCIK

mwojczik@goscniezielny.pl

Wedle podań historycznych, kaplicę w Domaniewicach ufundowali w XVII wieku bracia Jakub i Wojciech Celestowie, kupcy z Krakowa, którzy często przejeżdżali tędy w interesach. W XXI wieku również sporo ludzi tędy przejeżdża. Trasa nr 71, łącząca Łódź z Warszawą, to jedna z najbardziej zatłoczonych dróg krajowych w Polsce. 8 września, oprócz ruchu samochodowego, można zaobserwować wzmożony ruch pielgrzymkowy. Na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny do stojącego przy samej drodze sanktuarium Pani Domaniewickiej zmierzają pątnicy z okolicznych miejscowości: Łowicza, Chrusłina, Głowna, Łyszkowic, Dmosina i Pszczonowa.



Jak zawsze,

Bywają też rodziny, które specjalnie na tę okazję przylatują z zagranicy.

z mało znanym sanktuarium w powiecie łowickim.

Do Maryi w nowych butach

Małgorzata Kuśmierk chodzą do gimnazjum i jest najmłodszym strażakiem pociągów w domaniewickiej OSP. 8 września pełni wartę przy parkingu dla VIP-ów. W ten sposób wpisuje się w wielkie odpustowe uroczystości i nie wyobraża sobie, by mogło jej zabraknąć. Podobnie myślała Irena i Czesław Kretowie, którzy przychodzą tutaj od najmłodszych lat. – Pamiętam, że rodzice raz w roku kupowali nowe ubrania i było to właśnie na 8 września. Tego dnia chcieli przyjść do Maryi w odświętnym stroju – podkreśla pani Irena. Jej mąż również wspomina. – Tam, gdzie teraz stoją szkoła i samochody, w dawnych czasach stały bryczki z końmi. Nie było aut, pielgrzymi przyjeżdżali kolaskami albo szli na nogach – mówi pan Czesław.

Państwo Kretowie w zeszłym roku nie mogli uczestniczyć w domaniewickich uroczystościach, bo akurat byli na kilkudniowej pielgrzymce w Medjugorje. Dlatego 8 września ich myśli podążyły do Domaniewic. Łączą się duchowo ze znanego w Europie sanktuarium

Pożegnanie biskupa?

8 września we Mszy św. w Domaniewicach wzięło udział kilka tysięcy wiernych. Eucharystii przewodniczył bp Alojzy Orszulik, który 10 lat temu przyczynił się do koronacji obrazu Pani Domaniewickiej. Była to również 21. rocznica jego sakry biskupiej. Przed homilią wikariusz biskupi ks. Wiesław Wronka odczytał dekret papieski,



Pielgrzymi przychodzą do sanktuarium na długo przed uroczystą Eucharystią

U GÓRY Z LEWEJ:

Co roku do Matki Bożej Domaniewickiej przybywa kilka tysięcy pątników

U GÓRY Z PRAWYJ:

Monika Grzelak-Kozłowska przyjeżdża do Domaniewic razem z mężem i synem



Podczas ofiarowania rolnicy przynieśli do ołtarza dary

choć nie bryczką

który uczynił domaniewickie sanktuarium miejscem odpustów zupełnych.

W homilii bp Orszulik mówił między innymi o wartości i nierozzerwalności sakramentu małżeństwa. Natomiast na zakończenie Mszy św. dał do zrozumienia, że być może jest to jego ostatnia pielgrzymka do Matki Pięknego Miłości, bo ma swoje lata, a zdrowie swoje granice. Kiedy o tym mówił, na placu przed kaplicą zaległa kompletna cisza, a niektórzy mieli w oczach łzy. Z okazji rocznicy otrzymania sakry biskup ufundował srebrny pastorał, którym pobłogosławił pielgrzymów. Zapowiedział także, że złoży go jako wotum w katedrze, by służył jego następcom.

Rodzinny obiad

- Mieszkam z rodziną pod Koninem, ale zawsze na 8 września zjeżdżamy do babci



W oprawę liturgiczną Mszy św. włączyła się domaniewicka schola

Z LEWEJ: Po skończonych uroczystościach bp A. Orszulik odjechał karetą na odpustowy obiad

U GÓRY Z LEWEJ: Wiele osób przyszło do Domaniewickiej Pani w strojach ludowych

na odpust - mówi Monika Grzelak-Kozłowska. - Uczestniczymy we Mszy św., a później jedziemy na uroczysty obiad. Nawet na Boże Narodzenie nie przyjeżdża do babci tyle osób, co we wrześniu - podkreśla. - Dzisiaj na pewno będą kopytka, ja upiekłam ciasto, każdy coś dobrego zrobił.

M. Grzelak-Kozłowska opowiada też, że kiedy mieszkała za granicą, również przyjeżdżała

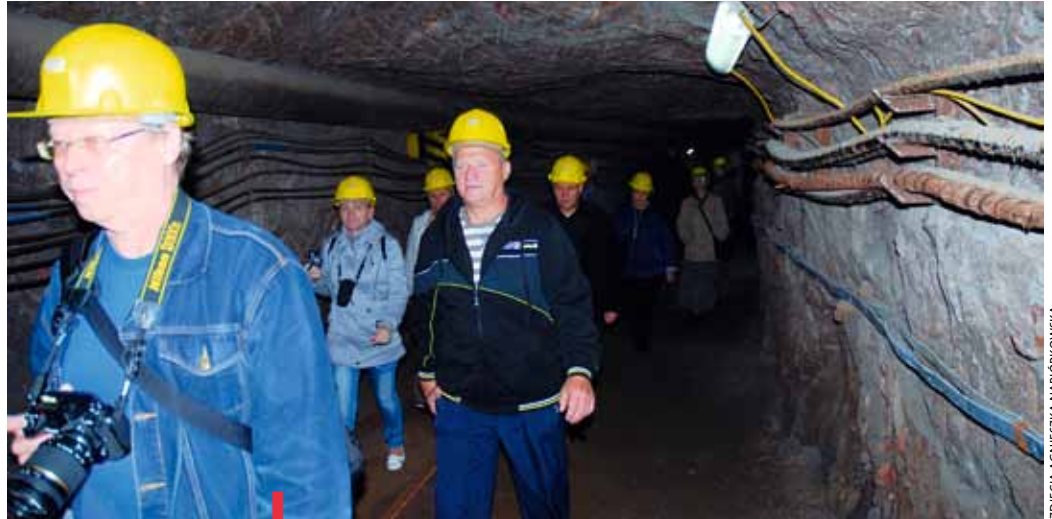
do babci na 8 września, bo taka była rodzinna tradycja i chciałaby, aby jej kilkuletni syn czerpał z niej to, co najlepsze. O rodzinnej tradycji mówią Marianna Białek z Łodzi, a także Wanda Bomba, która nie pamięta, by kiedykolwiek opuściła domaniewickie święto. Wiek sprawił, że porusza się o drewnianej lasce, ale w domu nie mogła zostać, kiedy u Matki tak wielkie uroczystości.



Podróż do wnętrza ziemi w Kłodawie robi wrażenie

Całus dla Skarbnika

Spacer górniczymi korytarzami i poznawanie sposobów wydobywania soli – to tylko niektóre atrakcje w Kopalni Soli. Na śmiałków czekają też Drakula i Skarbnik. Ostatni niby spełnia życzenia, ale i **potrafi zamienić w bryłę soli**.



ZDJEŃCIA AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Centralny Łuk Turystyczny, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze łowickiego „Gościa”, swoim zasięgiem sięga aż do Kłodawy. Łęczyca, Uniejów i Kłodawa oraz kilka innych miast i gmin promują to, co u nich najlepsze. Zwiedzanie Kopalni Soli w Kłodawie odbywa się w ramach tzw. szlaku techniki, który – poza kopalnią – obejmuje także Krośniewicką Kolej Dojazdową, zbudowaną przez Niemców w 1914 r., oraz Wilamów, w którym znajduje się Muzeum Etnograficzne, założone przez Filipa Tomaszewskiego. W zbiorach muzeum zgromadzony został sprzęt gospodarstwa domowego, używany dawniej w tych okolicach, i narzędzia rolnicze.

Różowe skarby

Kopalnia Soli w Kłodawie powstała w 1949 r., ale o istniejących na tym terenie pokładach

wiedzano już przed II wojną światową. Pierwszą sól kamienną górnicy wydobyli tu w 1956 r. Dziś kopalnia „Kłodawa” jest największym w Polsce producentem soli.

– Nie możemy – tak, jak Wieliczka czy Bochnia – głosić, że rozpoczynając wydobywanie, znaleźliśmy pierścionek zaręczynowy świętej Kingi, podarowany jej przez Bolesława Wstydlivego, który to wrzucił do kopalni – opowiada Sławomir Kostecki, przewodnik. – U nas żadnego pierścionka nie było. Mamy za to jedyne w Europie pokłady soli różowej, z której wykonywane są przeróżne pamiątki,

Zaopatrzeni w kaski turyści mają możliwość podziwiać podziemne korytarze i komory
PONIŻEJ Z LEWEJ: Odwiedzający kopalnię co rusz spotykają górników
PONIŻEJ: Wystrój kaplicy św. Kingi wykonany jest z kryształków soli

także te sprzedawane w Wieliczce – opowiada Kostecki.

4 grudnia 2004 r. w Kopalni Soli „Kłodawa” została udostępniona do zwiedzania Kłodawska Podziemna Trasa Turystyczna. Liczy ona ponad 2 km, a na jej przejście potrzeba ok. 2,5 godziny. Podczas wędrowki można poznać historię kopalni, powstania złóż, a także dowiedzieć się o szerokim zastosowaniu wydobywanego minerału. Turyści, którzy kopalnię mogą zwiedzać od poniedziałku do piątku, zjeżdżają windą 600 m pod powierzchnię ziemi, przechodzą chodnikami do podziemnej kaplicy św. Kingi, patronki górników solnych, a także poznają niektóre narzędzia i maszyny potrzebne do wydobywania skały.

Koncert z rekordem

Na turystach wrażenie robią nie tylko długie korytarze czy ogromne wyeksplloatowane komory, ale i spotkania z pracującymi tu gór-

nikami, którzy zawsze witają się staropolskim „Szczęść, Boże!”. Zwyczaj ten szybko przejmują zwiedzający.

Zorganizowane grupy po kopalni oprowadza 13 przewodników. – Każdy z nas wcześniej tu pracował, dlatego opowiadanie o tym miejscu jest nie tylko przekazywaniem wiedzy, ale i dzieleniem się doświadczeniem – wyjaśnia Janusz Tomczyk, jeden z nich. – Idąc do pracy w kopalni, każdy z nas żegna się z najbliższymi tak, jak się to robi przed dłuższym wyjazdem. Na dole wiele się może zdarzyć. Ale to sprawia, że stajemy się jedną rodziną – tłumaczy.

Zachwył u turystów wzbudza solne rzeźby, jak choćby figura Skarbnika, który lubi spełniać życzenia, zwłaszcza pań, o ile obdarzają go buziakami. – Jedna grupa maturzystek tak go scałowała, że aż mu się usta lekko roztopiły, ale podobno wszystkie panie maturę zdały celująco – mówi z uśmiechem Sławomir Kostecki.

Kopalnia Soli w Kłodawie to nie tylko miejsce pracy prawie tysięcznej załogi, ale także... scena, na której odbywają się podziemne koncerty. To właśnie tu, na poziomie 600 m, muzycy Filharmonii Kaliskiej i skrzypk Dmitrij Wasiliew 20 kwietnia 2007 r. ustanowili rekord Guinnessa na koncert na największej głębokości. Zagrali wówczas „Cztery pory roku” Vivaldiego.

nap





ZDJEĆIA MARCIN WOJCIK



W Polsce ta europejska impreza w tym roku została zainaugurowana w Żyrardowie. **Nie dziwi taki wybór.**

Od pomysłu do przemysłu – Europejskie Dni Dziedzictwa w Żyrardowie

Szpularki znowu strajkowały

W sobotę 11 września na placu Jana Pawła II pojawił się marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, który dokonał uroczystej inauguracji Europejskich Dni Dziedzictwa. Przebiegały one pod hasłem: „Od pomysłu do przemysłu”. Specjalny list na tę okazję przysłał prezydent Bronisław Komorowski.

Oprócz marszałka Struzika, na scenie wystąpili aktorzy Daniel Olbrychski i Andrzej Seweryn, odtwórcy głównych ról w filmie „Ziemia obiecana” Andrzeja Wajdy. Niektóre sceny były kręcone właśnie w Żyrardowie, między innymi strajk szpularek. W sobotę odbyła się inscenizacja tego buntu. Poza tym, goście mogli uczestniczyć w pikniku kulturalno-historycznym. Przyjechali garncarze, koszykarze, drobni producenci żywności. Ale chyba najbardziej pasjonującą propozycją było zwie-



dzanie XIX-wiecznej osady fabrycznej. Prezydent Żyrardowa Andrzej Wilk wyraził nadzieję, że wkrótce znajdzie się ona na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Nie dziwi wybór Żyrardowa na inaugurację EDD pod hasłem „Od pomysłu do przemysłu”. To miasto urosło przy fabryce Inu, która szybko stała się potęgą lnianką w całej Europie. **js**

Do Żyrardowa na EDD przyjechali także kataryniarze

U GÓRY Z LEWEJ: Rekonstrukcja strajku co roku cieszy się sporym zainteresowaniem

U GÓRY Z PRAWEJ: Żołnierze strzelali do szpularek, które domagały się przestrzegania praw pracowniczych i godnej zapłaty

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Maszcowo/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Nasi wielcy

Uczyła stawiać pytania

W Łęczycy pamięta ją wiele osób, są poświęcone jej tablice, nazwa ulicy oraz szkoły, w której uczyła. Do dziś wychowankowie twierdzą, że **na literaturę patrzą jej oczami.**

Jadwiga Grodzka, nauczycielka, pierwszy kustosz Muzeum w Łęczycy, bez wątpienia zasługuje na pamięć i szacunek. Swoją pracą i zaangażowaniem przyczyniła się do odbudowy Zamku Kazimierzowskiego, spisywała legendy łęczyckie, wspierała artystów, a także zajmowała się popularyzowaniem wiedzy o ziemi łęczyckiej. Zaś swoich uczniów uczyła nie tylko literatury i języka francuskiego, ale także miłości do ojczyzny.

Humanistka z krwi i kości

Jadwiga Józefa urodziła się 21 września 1905 r. w Łęczycy, jako pierwsza z czterech córek Jadwigi z Cybulskich i Konstantego Cuevaśa, który z pochodzenia był Hiszpanem. Jej rodzice należeli do osób dość zamożnych, byli bowiem właścicielami Hotelu Polskiego w Łęczycy. Jadwiga nie uczęszczała do rosyjskiej szkoły ludowej. Prywatnych lekcji udzielali jej polscy nauczyciele w domu. W 1923 r. uzyskała świadectwo dojrzałości w Gimnazjum Żeńskim Magistratu Miasta Łęczycy. Widniejące na nim oceny potwierdzają, że była humanistką z krwi i kości. W tym samym roku podjęła naukę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczelnia skierowała ją na uzupełniające studia na uniwersytecie w Dijon, gdzie uzyskała dyplom uprawniający do nauczania języka francuskiego. Po powrocie ukończyła (bez dyplomu) studia na UJ i zdała egzaminy nauczycielskie upraw-

Jadwiga Grodzka całe swoje życie poświęciła pracy z młodzieżą i ratowaniu zabytków

niające do nauczania w szkołach średnich języka polskiego i literatury polskiej.

W 1930 r. wyszła za mąż za Wacława Grodzkiego, z którym miała dwóch synów. Tego samego roku rozpoczęła pracę nauczycielską kontynuowaną przez 43 lata. Podczas wojny prowadziła tajne nauczanie. W latach 1945-1952 pracowała w Gimnazjum i Liceum w Łęczycy, a następnie w Liceum Pedagogicznym i Technikum Łączności w rodzinnym mieście. W 1950 r. uzupełniła wykształcenie na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego. W pamięci uczniów pozostała jako wyjątkowy pedagog. „Była znakomitą polonistką. (...) Uczyła nas nie tylko tego, co niezbędne i w minimalnym zakresie, ale także stawiania trudnych pytań i szukania niełatwych odpowiedzi” – napisał w swoich wspomnieniach Tadeusz Gałamon. „Jej lekcje były rozmową przyjaciół o wielkiej literaturze ojczyźnej XIX i początków XX wieku. (...) Odwiedzali ją uczniowie, nawet ci mieszkający za granicą. Cieszyła się z tych wizyt ogromnie, przyjmowała swych uczniów serdecznie i radośnie,

z dumą pokazywała liczne listy ze wszystkich kontynentów” – napisał Władysław Zamachowicz.

Pasjonatka zabytków

Jadwiga Grodzka z Łęczycą związała nie tylko swoje życie zawodowe, ale i społeczne. Dzięki jej staraniom odbudowano Zamek Kazimierzowski, w którym od podstaw zorganizowała muzeum i gdzie przez 25 lat pełniła funkcję kustosza. Interesowała się również innymi zabytkami Łęczycy, m.in. murami obronnymi, miała swój udział w renowacji archikolegiaty w Tumie. Badała twórczość ludową regionu łęczyckiego, której poświęciła szereg publikacji. Zbierała i opracowywała legendy łęczyckie.

Zmarła 17 listopada 1990 r., przeżywszy 85 lat. Była odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

– 9 grudnia 2005 r. Jadwiga Grodzka została patronką naszej szkoły – mówi Krystyna

Tomczak, wicedyrektor Zespołu Szkół w Łęczycy. – Ten fakt bardzo nas ucieszył, bo pani Jadwiga przez wiele lat pracowała w naszej szkole. Wyboru patrona dokonali uczniowie, rodzice i grono pedagogiczne – wyjaśnia K. Tomczak. – Od kiedy została naszą patronką, staramy się gromadzić różne pamiątki z nią związane. Na uroczyste akademie, które organizowane są z wielką pompą, zapraszamy jej rodzinę i uczniów – dodaje Mirosława Cerk, druga wicedyrektor.

Nauczyciele i uczniowie nie zapominają o swojej patronce w dniu jej urodzin, w rocznicę śmierci, a także we Wszystkich Świętych. – Do dziś pamiętam wzruszenie Zbigniewa Grodzkiego, który przyjechał na uroczystość nadania szkole imienia jego matki. Jego przejęcie udzieliło się wszystkim. Każdy, kto ją znał, w pamięci chowa wspomnienia i obrazy z nią związane. Jedni mówią o lekcjach, inni o jej podróżach wozem od wsi do poszukiwaniu eksponatów, jeszcze inni pamiętają ją jako sprawiedliwą, wymagającą nauczycielkę o ogromnej wiedzy – opowiada Mirosława Cerk. **as**



AGNIESZKA NARŹKOWSKA



W 2005 r. Zespół Szkół w Łęczycy otrzymał imię Jadwigi Grodzkiej